ILUSTROWANY
DZIENNIK POLSKI
ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO.
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12 K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.
Nr. 37. Kraków, sobota 15. marca 1919. Rok I.

Wyniki śledztwa w sprawie panamy naftowej.
Rozruchy na Bałkanie.

Gdańsk a Cieszyńskie.

Kraków, 14 marca.

Z Paryża nadeszła wczoraj pomyślna wiadomość w sprawie Gdańska, który komisya dla spraw Polski miała przyznać Polakom. Równocześnie jednak z Pragi i z Cieszyna dochodzą nas wielce alarmujące głosy. Politycy czescy z wielką pewnością siebie wyrażają się o sprawie Cieszyna jako w rzekomo już przesądzonej na korzyść czeskiego państwa, a w samym Cieszynie działacze Polscy żalą się, iż misya koalicyjna zdaje się zbyt ulegać wpływom czeskim... Notujemy wspomniane informacye i opinie z obowiązku sprawozdawczego.

Gdańsk przyznany Polsce.

Agencya Lozańska nadesłała wczoraj następującą depeszę:

Paryż, 11 marca. „L'Intransigeant" z dn. 7 bm. donosi, co następuje:

Komisya dla spraw Polski pod przewodnictwem Cambona uchwaliła jednomyślnie przyłączenie Gdańska razem z szerokim pasem wybrzeża do państwa polskiego.

Bliższe określenie granic Polski z tej strony oraz kwestya Prus wschodnich będą zdecydowane ostatecznie na konferencyi przez radę dziesięciu.

PRZYGOTOWANIA NA PRZYJAZD ARMII HALLERA.

Warszawa, 13 marca. Wczoraj opuściła Warszawę przez Mławę misya francuska, delegowana przez ministerstwo wojny z Paryża dla przygotowania wylądowania wojsk generała Hallera w Gdańsku.

Pułkownik Marechal, który przewodniczy misyi, oświadczył:

„Gdy tylko przybędziemy do Gdańska, weźmiemy się niezwłocznie do pracy nad przygotowaniem wszystkiego, co będzie potrzebnem do wylądowania i przewozu wojsk generała Hallera. Obejrzymy port, koleje, przygotujemy wagony, pomieszczenie, prowiant i mamy nadzieję, że wszystko odbędzie się w jak najlepszym porządku".

GENERAŁ HENRYS PRZYDANY BĘDZIE PIŁSUDSKIEMU Z RAMIENIA KOALICYI.

Kraków, 13 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Dzisiejszy „Temps" donosi: Najwyższa rada wojenna sojuszników postanowiła wysłać do Polski generała Henrysa, gdzie **będzie przydany do boku generałowi Piłsudskiemu.**

(Generał Henrys, który oddał wielkie usługi w Marokko przez cały czas wojny światowej walczył na froncie, przy końcu wojny był zaś komendantem wojsk francuskich na froncie bałkańskim. Odniósł on wspaniałe zwycięstwo nad armią bułgarską i zmusił ją do kapitulacyi).

Alarmujące wieści o Śląsku.

PLOTKI W CZESKIEM ZGROMADZENIU NARODOWEM.

„O. Morgenztg" donosi z Pragi:

„Zgromadzenie Narodowe obradowało pod wrażeniem wypadków, które w ostatnich czasach absorbowały uwagę czeską. W pierwszym rzędzie należy do nich **sprawa Cieszyńska**, o której rozprawiano szeroko przed otwarciem posiedzenia w kuloarach i loży dziennikarskiej. Wzburzenie wywołała wiadomość, że

DECYZYA JUŻ ZAPADŁA,

że mianowicie Wisła będzie tworzyła granicę między czeskiem a polskiem państwem, ale że — ze względu na to, iż rzeka graniczna właściwie zostanie zneutralizowana(!?) — Polacy próbowali uzyskać, aby granicę przesunięto o cztery kilometry na zachód od Wisły. Przez to Czechom przypadłoby wprawdzie całe zagłębie węglowe wraz z Cieszynem, ale straciliby wschodnią połać tego starego czeskiego kraju koronnego".

Tyle „O. Morgenztg" — a wiadomość tej samej treści znajdujemy też na szpaltach „Narodni Polityka", która donosi, że państwu czesko-słowackiemu przyznano z pruskiego Górnego Śląska część lewego brzegu Odry. Kwestya cieszyńska według powyższej informacyi została w ten sposób rozwiązana, że zagłębie karwińskie i starostwa Frydek, Cieszyn i Frysztat, razem 330.000 mieszkańców, przyznane będą państwu czesko-słowackiemu, zaś starostwo bielskie, liczące 101 tysięcy mieszkańców, państwu polskiemu.

Bardzo pewnym swego okazał się poseł ksiądz Zahradnik, obecny czeski minister kolejowy w przemówieniu na wiecu w Igławie.

GŁOS MINISTRA ZAHRADNIKA.

Praga, 13 marca. Minister kolejowy Zahradnik wygłosił w Igławie mowę, w której składając wyłącznie na Niemców winę ostatnich zajść, zagroził im repressyami gdyby występowali przeciw republice czesko-słowackiej. W mowie tej znajduje się taka przestroga pod adresem Niemców: „Będzie to zależeć od nich, ile potrzeba jeszcze uderzeń, ażeby ich przekonać, że są zwyciężonymi, a my zwycięzcami".

W sprawie Śląska powiedział minister te słowa: „Sprawa polska w dzisiejszym stanie stanowi smutny rozdział. Bardzo łatwo byłoby nam obsadzić Śląsk cieszyński naszemi zuchami i wypędzić stamtąd Polaków. Ale gdy nasi sprzymierzeńcy zażądali abyśmy ustąpili i byli cierpliwi, tedy ustąpiliśmy. — **Jestem jednak pewny, że to niedługo potrwa** i że rychło odetchniemy już swobodnie".

Rozwój bolszewizmu w Polsce.

Kraków, 14 marca.

Przed kilku dniami Centralna Rada delegatów robotniczych w Warszawie uchwaliła większością głosów przeprowadzić strajk generalny w dniach 12 i 13 marca, jako protest przeciw wrogim — w ich mniemaniu — klasie robotniczej rządom gabinetu Paderewskiego. Uczyniono to w dniu, w którym Sejm przyjął jednomyślnie zgłoszony przez Związek ludowo-narodowy wniosek w sprawie szybkiego rozpoczęcia w komisyach prac nad ustawą obowiązkowego ubezpieczenia robotników od kalectwa, braku pracy i starości. Nic tak zaślepieńców z Rad robotniczych dobrze nie charakteryzuje, jak wybór takiego momentu na strajk przeciw „wrogom robotników".

Zrozumieli tę bezsensowność w ostatniej chwili socyaliści z frakcyi i przez usta posła Niedziałkowskiego sprzeciwili się uchwale.

A jednak wbrew głosom P. P. S. „wbrew głosom nielicznych delegatów N. Z. R. uchwała w Centralnej Radzie robotniczej przeszła. Z jakich więc elementów składa się Centralna Rada, skoro nie chce słuchać ani socyalistycznych posłów ani Narodowego związku robotniczego?

Ciekawe cyfry co do składu Rad robotniczych przynosi organ P. P. S. „Przedświt" w ostatnim numerze. Podaje on, że stan liczebny frakcyi partyjnych w ważniejszych Radach delegatów robotniczych jest następujący:

Warszawa. P. P. S. 350, Komuniści 300, Bund Poalej Sion, Zjednoczona Partya Żydowska, Polskie Związki zawodowe (NZR), kilkudziesięciu; **Łódź:** PPS. 160, Komuniści 125, Bund 52, Poalej Sion 48, Zjednoczeni Socyaliści żydowscy 4, NZR. 48; **Zagłębie:** PPS 131, Komuniści 215, Bund 8, Poalej Sion 5, NZR 20; **Pabjanice:** PPS. 13, Komuniści 1, NZR. 10, Str. Niez. Nar. 2, Bezpartyjnych 5; **Płock:** PPS. 42, (z symp), Komuniści 3; **Włocławek:** PPS. 40, Komuniści 10, NZR. 10ciu; **Kielce.** PPS. 34, Komuniści 30, NZR. 1; **Mińsk Mazowiecki:** PPS. 24, Komuniści 7, Bund 6, Poalej Sion 3; **Piotrków.** PPS. 100, Komuniści 2; **Lublin:** (w Komitecie Wykonawczym): PPS. 8, Komuniści 3; **Radom.** (w Komitecie Wykonawczym): PPS. 6, Komuniści 1.

Ilu komunistów jest w **Krakowskiej Radzie robotniczej,** nie wiemy, wiemy jednak, że są, tak przynajmniej czytaliśmy w „Naprzodzie" w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady.

W sumie delegaci wszystkich Rad, zebrani w Warszawie, dali większość komunistom i Bundowi. I obecnie zaczynają dyktować swą wolę całemu proletaryatowi.

Czy robotnik polski w swej większości hołdu-

je istotnie zasadom bolszewickim? Na to z ust wszystkich odezwie się energiczny protest: nie! Olbrzymia większość robotników nie jest zarażoną hasłami zwyrodniałego na wschodzie ruchu komunistycznego, ani nawet nie słucha rad naszego domorosłego socyalizmu. Dowodem tego tak liczny zawsze udział mas robotniczych we wszystkich akcyach ogólno-narodowych, krwawa obrona Śląska i Lwowa, dowodem tego ostatnim: zupełne niepowodzenie strajku generalnego.

A jednak w najwyższych władzach robotniczych, które przywłaszczają sobie niemal despotyczne prawo dysponowania życiem i śmiercią całej warstwy społecznej, większość mają komuniści i żydzi! Weszli oni tam dzięki swej radykalnej agitacyi, dzięki temu, że robotnicy narodowcy nie wzięli udziału w wyborach do Rad w tem przekonaniu, że w takiem ciele więcej będzie mowy o łączności z proletaryatem całego świata, a specyalnie Rosyi i Niemiec, o zwalczaniu organizującego się rządu i Sejmu, aniżeli — zapewnieniu polskim robotnikom równouprawnienia, pracy i opieki.

Tym razem masy robotnicze nie ugięły się pod terrorem i nakazem, idącym z góry, jakoby od najwyższej władzy robotników. Bolszewicy ponieśli klęskę w pierwszem samodzielnem wystąpieniu na widownię. W Kaliszu sami robotnicy rozpędzili i pobili bolszewickich manifestantów. Ale ta pierwsza porażka nie zrazi ich od prób dalszych. Wie o tem każdy, kto zna zaciętość i wytrwałość żydów, a żydzi tam pierwsze wiodą skrzypce.

I dlatego niechaj robotnicy wiedzą już dziś dobrze, kto tam u góry rządzić nimi usiłuje i niechaj mają się na baczności: agitacya bolszewicka nie zasypia. Liczni agenci są i w Krakowie i na prowincyi.

—o—

Twierdze w Grodnie i Osowcu wysadzone

BEZPRAWIA I GWAŁTY NIEMIECKIE.

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość o bezceremonialnych rządach Niemców w Suwalszczyźnie, tj. w tej dzielnicy naszej, która oficyalnie weszła już pod zarząd polskiej administracyi państwowej.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu dosłownego tekstu oburzającego rozporządzenia władz niemieckich. Rozporządzenie to, rozlepione w całej Suwalszczyźnie, brzmi jak następuje:

„Wojska niemieckie zajęły Suwałki jedynie w tym celu, aby w nim utrzymać spokój i porządek, a kraj i jego mieszkańców bronić przed rosyjsko-bolszewickim terorem, ażeby mieszkańcy mogli zażywać dawno upragnionego spokoju.

„Rząd warszawski nie ma na razie prawa wydawać rozporządzeń w tutejszym okręgu, a prawo to przysługuje aż do wyniku Kongresu pokojowego jedynie niemieckiemu komendantowi, który powierzył miejscowym Radom tylko ograniczoną władzę w zakresie powiatowego i gminnego zarządu miejscowego.

„Moje pozwolenie na odbywanie oględzin zostało nadużyte dla poboru do armii polskiej i wydawania rozkazów stawiania się.

„Przy tej sposobności podburzano przeciw Niemcom i w spokojnych dotychczas mieszkańcach wzbudzono nastrój wojenny przeciw państwu niemieckiemu.

„Będąc osobiście odpowiedzialnym za utrzymanie spokoju i porządku w okręgu Suwalskim, postanawiam:

„1) Rozkazy Rządu Warszawskiego lub jego pełnomocników uważam za nieważne.

2) Każdy ma obowiązek natychmiast donosić o osobach, roszczących sobie prawo do wydawania rozkazów w imieniu Rządu Warszawskiego.

3) Wszelki rodzaj oględzin, jakoteż kwesty na rzecz armii polskiej są wzbronione.

4) Wszelkie działania, mogące podburzać mieszkańców przeciw załodze niemieckiej, są wzbronione.

5) Przekroczenia rozporządzeń 1—4 będą karane więzieniem do 6 miesięcy i karą pieniężną 3.000 marek lub jedną z tych kar, o ile ogólne postanowienia karne nie przewidują kary cięższej. Winnym grozi również pozbawienie wolności i wysłanie do innej miejscowości.

6) Kompetencye administracyjne, powierzone przez władze niemieckie powiatowym i miejskim Radom miejscowym, pozostają niezmienione.

„Suwałki, 7 marca 1919 roku.

Komendant Okręgu Suwalskiego.
pułk. v. Diebitsch."

Ale nietylko o usiłowaniach bezceremonialnego rządzenia Niemców tam, gdzie żadnych już praw ku temu nie mają, mówić dziś należy. Stoimy wobec faktów daleko groźniejszych, wobec planowego, barbarzyńskiego wyniszczania tych części państwa, na których trzymają się jeszcze załogi niemieckie i przygotowywania tych terenów do oddania ich nie w ręce państwa polskiego, lecz miejscowych band bolszewickich i nadchodzącej zorganizowanej bolszewickiej armii.

Oto twierdzę Ossowiec Niemcy *zniszczyli zupełnie* w oczach małej zresztą, niezdolnej do oporu załogi polskiej. Wysadzili w powietrze wszystkie forty i wycofali się dopiero po całkowitem dokonaniu dzieła zniszczenia.

W Suwalszczyźnie znów, przeszkadzając administracyi polskiej w rozwijaniu działalności państwowo-organizacyjnej Niemcy ze swej strony prowadzą *agitacyę bolszewicką*, rozdając broń i amunicyę najmniej pewnym elementom ludności tamecznej.

Bardzo niepokojące wieści nadchodzą również z *Grodzieńszczyzny*, gdzie według umowy, tylko do 1 kwietnia Niemcy mają pozostać. Wszystkie forty twierdzy *grodzieńskiej* wysadzili już Niemcy, pozostawiając tylko gruz i rumowiska.

A przecież istnieje umowa, istnieją zobowiązania Niemców co do terminów i sposobów likwidacyi swej na tych ziemiach rządów!

Pomocy dla Lwowa i Galicyi Wschodniej!

Kraków, 14 marca.

Onegdaj odbyło się w Krakowie zebranie Polaków i Polek z Galicyi wschodniej. Na podstawie referatu prof. W. Sikory po gorącej dyskusyi uchwalono rezolucyę i postanowiono zwrócić się do marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego, by wyjednał u Sejmu natychmiastową pomoc dla Galicyi wschodniej oraz do p. Noulensa w sprawie pomocy ze strony koalicyi. Nadto wybrano komitet, którego zadaniem będzie zmuszenie czynników decydujących do energicznej akcyi. Rezolucya brzmi:

Polacy i Polki z Galicyi wschodniej, zgromadzeni w Krakowie, uchwalają:

Z uwagi na to, że Polacy stanowią w Galicyi wschodniej 40 proc. ludności, a w niektórych powiatach nawet ponad 50 proc. i jak we Lwowie 86 proc., dalej ze względu nato, że wschodni zabór austryacki należał od wieków do Polski aż do rozbiorów i kultura polska dominuje na kresach wschodnich i że rozwój tych kresów jest ściśle związany z rozwojem kultury polskiej, nadto z uwagi na to, że ludność polska Galicyi wschodniej jest pewna tego, że kongres pokojowy który zasadniczo przyznał Polsce granice z roku 1772, da jej możność należytego rozwoju w przyszłości i weźmie pod rozwagę obecne jej nadludzkie cierpienia, bohaterską postawę i wysoki patryotyzm, wreszcie z uwagi nato, że obecna akcya ukraińska została spowodowana i jest obecnie kierowana przez Niemców, których celem jest osłabienie Polski, prosimy Sejm Walny o dołożenie wszelkich starań, aby czynniki wojskowe posłały Galicyi wschodniej jak najrychlej pomoc i ulżono nie tylko ludności pol-

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

19) (Ciąg dalszy).

Kilku z nich zazdroszcząc powodzenia p. Przewoźnikowi i nienawidząc go za jego polskie narodowe uczucia, wnieśli na niego denuncyacyę, że jest moskalofilem, że w czasie wojny był w Warszawie i tam oglądał siły wojenne rosyjskie, a wróciwszy opowiadał o niezwyciężoności Rosyi w jakimś szynku strumieńskim.

P. Przewoźnik liczył już lat 56. Dostawszy się pierwszy raz w życiu do kozy, o mało nie oszalał ze wstydu. Rozumiałem jego stan, ponieważ po jego rozmowie poznałem, że uchodzi u swoich za poważanego obywatela. Człowiek, który własną pracą dorobił się znacznego majątku, przyzwyczajony, jako przedsiębiorca do ustawicznego ruchu, a nawykły do powszechnego uszanowania i do pewnego rodzaju moralnej dyktatury, musi w szóstym dziesiątku lat uczuć się wykolejonym, gdy się dostanie do więzienia. Do tego obawa przed śmiercią była u niego uzasadnioną. O krzywoprzysięzców tak łatwo — zwłaszcza u odszczepieńców i konkurentów.

Byłem o los jego niespokojny, bo mi się ten człowiek podobał. Jedna rzecz dodawała mi otuchy. Zmyślenie o pobycie w Warszawie już podczas wojny i o powrocie stamtąd przez dwa kordony wojsk w bitwie, było trochę za mocne i nieprawdopodobne. Coby to musiał być za spryciarz! Powołując się na to można było zachwiać w sędziach wiarę w prawdziwość reszty. Rozumie się, że niepokój chowałem w sobie, a towarzysza umacniałem. I znowu, jak poprzednio z Pospisilem, układaliśmy plan obrony. P. Przewoźnik Bogu dziękował, że się dostał między nas. Jak się okazało, dostał się przez protekcyę. Nasz klucznik, Alois Matzke, był ostrawskim kupczykiem, ożenionym z jakąś powinowatą Przewoźnika. Kuzynowi więc swojemu dał to, co dać mógł: lepsze towarzystwo.

Pokazało się wkrótce, że jednak w więzieniu można sobie przy pomocy pieniędzy życie trochę osłodzić. P. Przewoźnik utaił trochę pieniędzy przed rewizyą i miał je przy sobie. A ponieważ klucznik patrzy na jego uczynki przez palce, więc niebawem zjawił się ordynans, czyścił mu buty, zamiatał celę. Ja opłacałem się papierosami, do których znowu przylgnąłem od czasu pobytu Ligockiego. W ten sposób z protekcyi p. Przewoźnika zaawansowaliśmy na „lepsze państwo" w więzieniu, bośmy mieli już usługę, a ja dostałem i własną walizkę z bielizną.

Ruchliwy p. Przewoźnik nie umiał wysiedzieć w kozie bezczynnie — a gdy brakło mu zajęcia — jadł, niewiele, ale często. I mnie zmuszał. Kłóciliśmy się o to, gniewali nawet, ale ostatecznie piliśmy i kawę i piwo i herbatę i jedli często.

Przewoźnik, uspokojony przezemnie, był dobrej myśli. Sprawę jego wziął w ręce notaryusz ze Strumienia i adw. Dr Ehrlich. Co kilka dni przyjeżdżał ktoś z rodziny, to córka nauczycielka, to zięć, to krewny. Przywożono stosy żywności.

P. Przewoźnik nie ufał Pospisilowi. Ten kiedyś objawił chęć zgłoszenia się na ochotnika do wojska. Napisał nawet podanie.

GŁÓWNY PROTOKÓŁ.

Dnia 23 grudnia o godz. 8 rano wezwano mnie do sędziego śledczego. Prowadził mnie żołnierz tylko umundurowany w pas z ładownicami i w bagnet, ale bez karabinu. U sędziego leżały na biurku potworne koperty, czasem przepełnione, z napisami: Zamorski, corpora delicti, Zamorski harmlose, Zamorski Americana, Zamorski Krakau, a ponadto olbrzymia koperta Podgórski i mniejsze z napisami: Olech, Matłosz, Surowiecka itp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej, ale i ludności ruskiej, gnanej dziś do walki z Polakami, bolszewickim terorem u-kraińców i markami niemieckimi. **Jest wstydem dla Polski, że nie niesie pomocy bohaterom kresów.** Gdzież się podziały te wojska polskie, które walczyły pod sztandarami zaborców? Gdzież ci żołnierze polscy, którzy przez cztery lata wysługiwali się Niemcom i Austryi i chyba dość mają wprawy we władaniu bronią nato, by bez żądanych ćwiczeń **wstępnych chwycić za karabin i pójść na obronę całej Galicyi wschodniej?** Żądamy od całego Sejmu polskiego, od wszystkich posłów narodowości polskiej bez różnicy stronnictw, aby natychmiast zawarli z koalicyą konwencyę wojskową i przez to uzyskali od niej broń i amunicyę dla armii polskiej. — Krew bohaterskich dzieci i pożary wsi polskich, wołają o pomoc natychmiastową. — Nasz głos rozpaczy niech pobudzi Sejm Walny do energicznej obrony Galicyi wschodniej".

Boje polskie.

Z powodu onegdajszego przerwania linii telef otrzymaliśmy dopiero dziś komunikaty sztabu gen. z 11. i 12 bm., z których przytaczamy najważniejsze momenty:

Na Litwie próbowali bolszewicy ofenzywy. **Udało im się w nocy, 10 na 11 bm. wedrzeć się do Słonima, skąd wyrzucono ich bagnetem poza Szczarę.** W odcinku gen. Listowskiego **brawurowy atak na stacyę Lesnaja** dał naszym jeńców i dwa kulomioty: zarządzenia wojskowe i wagony spalono. Na Wołyniu grupa gen. Romera obsadziła Lipnik i Kamionkę.

WALKI POD LWOWEM.

O walkach pod Lwowem komunikaty donoszą:

Grupa gen. Rozwadowskiego: Pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim **nieprzyjaciel w dalszym ciągu prowadzi gwałtowny koncentryczny atak, który został z wielkiemi stratami odparty.** Na prawym brzegu Sanu i pod Chyrowem drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Komunikat z 12 bm. W dalszym ciągu **pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim toczą się ciężkie walki. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela poszły na marne.** Nie udało się im przełamać naszych pozycyj. Oddziały generała Aleksandrowicza wyparły większe siły ukraińskie z Jaksmanic, Siedlisk, Bykowa i zajęły te miejscowości. W walce wyróżnił się batalion 19 pod dowództwem kapitana Stadnińskiego. **Księży most został obsadzony przez nasze wojska.**

Zdobycie bolszewickich sztandarów.

Warszawa 14 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13. marca:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Załoga Słonima pod dowództwem majora Rutkiewicza, który w umiejętny sposób przeprowadził obronę Słonima, **odrzucił bolszewików poza Kopanicę** i zajęła Albertyn i Czepielewo. Oddział majora Bobiatyńskiego **wyparł bolszewików poza Szczarę.** Od dnia 6 bm. do dziś wzięto 120 jeńców.

Grupa gen. Listowskiego. W walce pod Pińskiem **zdobył bialski pułk piechoty 2 sztandary bolszewickie i 2 kulomioty.**

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego Rydza. Nad Stochodem koło Perespy i na innych odcinkach czywiona działalność wywiadowcza. **Galicya wschodnia.** Grupa gen. Romera. Atak ukraiński na górę pod Bełzem odparto. Wojska nasze zdobyły Magierów, silnie umocniony przez Ukraińców. Do niewoli wzięto 17 jeńców.

Lwów w ogniu dział ukraińskich.

Grupa gen. Rozwadowskiego. **Artylerya ukraińska ostrzeliwała elektrownię, Persenkówkę, Skniłówek.** Patrole nieprzyjacielskie podsuwające się pod nasze okopy pod Lwowem, **zostały odparte. Atak nieprzyjacielski, poprzedzony silnym ogniem artyleryi na Gródek Jagielloński i folwark Dubanówki załamał się.** Nieprzyjaciel zaatakował na południe od Medyki. **Atak odparto biorąc jeńców i zdobywając 1** karabin maszynowy. Sądową Wisznię z rzadka ostrzeliwały bateryę ukraińskie.

W zastępstwie szefa sztabu general.

Haller pułk.

Masowa robota sądów doraźnych w Berlinie.

PO ZGNIECENIU KRWAWYCH ROZRUCHÓW, NASTĘPUJE KRWAWA KARA.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Berlin, 12 marca. W Moabicie, gdzie funguje obecnie sąd wojenny wre gorączkowa praca. — **Dotychczas oddano sądowi około 1200 Spartakistów.** Moabit nie wystarcza na tylu więźniów, musiano ich porozdzielać po innych więzieniach. W najbliższych dniach będą sądzeni doraźnie.

Berlin, 12 marca. Dziś ujął oddział wojsk rządowych przy Bramie Frankfurckiej uzbrojonego Spartakistę, przy którym znaleziono zrabowane kosztowności wartości 800.000 mk. Rabuś został rozstrzelany na miejscu.

Berlin, 12 marca. Na polecenie władz wojskowych, mieszkańcy ulic przyległych do wschodniej dzielnicy, gdzie się toczą walki, mają od 7 godziny wieczór pozostać w domu. **Kto po tej porze znajdzie się na ulicy, zostanie rozstrzelany.**

Koniec wojennego lotnictwa w Niemczech.

Paryż, 13 bm. (PAT). Radio stacyi krakowskiej. Najwyższa rada wojenna na posiedzeniu w dniu 12 marca zbadała klauzulę powietrzną mającą być nałożoną na Niemcy i przyjęła odnośne artykuły, według brzmienia projektu przygotowanego przez rzeczoznawców wojskowych. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Dzienniki ogłaszają następujące informacye co do tekstu klauzul odnoszących się do **lotnictwa niemieckiego.**

1. Niemcy będą musiały **wydać wszystkie aeroplany bojowe, oraz aeroplany do bombardowania, jakoteż wszystkie balony do sterowania.** Co się tyczy hydroplanów, to zatrzymają Niemcy tylko najniezbędniejsze do wykonywania policyi nadbrzeżnej i wyławiania min. Sprzymierzeńcy powezmą w przyszłości dyspozycye co do rozdziału pomiędzy siebie materyału oddanego przez nieprzyjaciela.

2. Chodzi również o możność sparaliżowania w przyszłości usiłowań do odbudowania floty powietrznej, zostały powzięte zarządzenia, ażeby aeroplany pocztowe i handlowe nie mogły być przerabiane do celów wojskowych.

Budowniczowie Polski.

—o—

(Dokończenie).

Kusi, aby jeszcze głębiej zapuścić wzrok w węzły tych tajemniczych, a jednak całkiem naturalnych zdarzeń. Paderewski jest twórcą muzykiem. Muzyka jest to uzmysłowiona matematyka; stąd jej „wzruszające skały" działanie, jej nieomylność. Można sprytem i techniką zafałszować wszystko, nawet poezyę, muzyki nie podrobi niczem. Jeżeli język ludzki wogóle ma prawo wymawiać słowo „absolut", to muzyka jest czystem czuciem działającem bezpośrednio, radyalnie. Kto jej słuchać i słyszeć niezdolny, ten spadł poniżej zwierzęcia, jest już praw ludzkich niegodzien i porywa go w bezrytmiczny chaos sprawiedliwość czyniące Fatum.

W straszliwej chwili Paderewski przyjechał do Ojczyzny, dając jej w jednej swojej osobie więcej, niżeli tysiące i tysiące daćby jej mogły. Zastał nie uroczyste cmentarze ojców i żywe, uśmiechnięte pola synów, ale wieżę Babel rozumów i namiętności, wiry, kręcące się w kółko i zatapiające wszystko, cokolwiek się zbliży. Uspokoić, dać rytm, pchnąć do potężnego przypływu, falą za falą, jedna za drugą, silniej i silniej.. On wydał z siebie pracę nadludzką, reszta należy do narodu. Czy wsłucha się w lutnię Apollinową, czy oklaskiwać będzie piszczałkę Pana?...

Gatunek siły Paderewskiego jest szczęśliwy, czarodziejski, zdobywa dlań popularność. Nawet węże jadowite na chwilę zapominają o swoich żądłach i pełzają nieszkodnie.

Mniej szczęśliwy, bo praca jego z tych, które się ocenia dopiero po śmierci, jest drugi atleta w zapasach o Polskę — Dmowski. Przy poglądzie o tym człowieku u wielu ludzi wyczuwa się lękliwa niewiara: czyż naród nasz tak lekkomyślny i tak trwożny może wydać wielką postać? A przytem ten, ani z soli, ani z roli... brzmi jak z powieści. O wierzcie mi, życie człowieka jest powieścią i jaką: — niczem więcej, ale i niczem mniej.

Dmowski jest konstruktorem, przyczem poczucie planu i poczucie wykonania jednoczy się w nim w zupełną harmonię. Natura jego nie znosi działania bez wyraźnego planu, a koncepcyi planu bez niezwłocznego przystąpienia do robót. Obliczenie materyału do budowli ma dlań znaczenie równorzędne z samym planem. Potrzebą jego duszy jest widzieć ciągle choćby najdrobniejszy skutek konkretny. Dynamizm jego pogardza marzeniem, to jest zabawką w pomysły bez konieczności urzeczywistnień, co jest tak nadmiernie pospolite u Polaków. Mniemam, że ten jego konkretyzm jest główną przyczyną, dlaczego posiada albo zdecydowanych przyjaciół albo zaciętych wrogów. W całej historyi Polski trudnoby znaleźć człowieka, którego czyny i osobę ścigano z większą furyą. I słusznie. Jest groźny dla wszystkich wytworów niewolniczego życia Polski a groźny konkretyzmem swego działania. — Każdego socyalistę samo nazwisko Dmowskiego wprawia w trans.

Nie znam Polaka, któryby był odeń mniejszym szowinistą, tem więcej jaśnie wielmożna i proletaryacka prowokacye usiłują go napiętnować ślepotą idei.

Ten człowiek, przez całe życie osaczany i szczwany przez Moskali, Niemców, Austryaków, Żydów, socyalistów, magnatów, protesty miernoty i protesty ciemnoty — zdołał tak opancerzyć swoje serce, swoje impulsy że wydaje się racyonalistyczny, zimny jak skała. Jak mistrz w swem dziele, jest on cały zatopiony w konstrukcyi. Próbuje, poprawia, przymierza, zawiera kompromis, zrywa go. Gdyby dano mu żyć lat dwieście, budowałby lat dwieście z równą wytrwałością. Na ustach jego nie słychać wyrazów: poświęcenie, miłość, patryotyzm. Wszystko tkwi w dziele.

Czyż nie ma za co nienawidzieć, wyszydzać człowieka bez pawich piór? Kim jest Dmowski, ocenili to czołowi ludzie Zachodu wcześniej, niż Ojczyzna.

Dwaj wielcy ludzie, tak odmienni gatunkiem geniuszów, jeden tryumfujący, całe życie stąpający po różach, aby w końcu dobrowolnie zamienić je na ciernie, drugi zawsze wojujący i zawsze o ciernie pokrwawiony, działając oddzielnie, działają zgodnie. To nie są Biali lub Czerwoni, nie szlachcice ani demagodzy. Są to budowniczowie państwa i wodzowie całej Polski, która rozumie, co to jest własne jestestwo, i chce żyć nie snem o Polsce, ale rzeczywistą potęgą.

Ignacy Grabowski.

Niemcy proponują wylądowanie Hallera w Libawie.

Berlin, 14 marca. (PAT). „Der Tag" pisze: Wskutek żądania komisyi międzysojuszniczej w Krzyżu, aby Niemcy dopuścili do Gdańska misyę sojuszniczą, **która ma przygotować wylądowanie armii Hallera**, przewodniczący niemieckiej komisyi rozejmowej zwrócił uwagę ententy na niebezpieczeństwo takiego przewozu z Gdańska przez Niemcy i zaproponował, **ażeby armia Hallera wylądowała w Libawie**, gdzie, nie dotykając obszarów niemieckich, najprędzej mogłaby ruszyć przeciw bolszewikom. W drugim rzędzie zaproponował Kłajpedę i Piławę.

Gdańsk, 14 marca. Oficer polski wysłany do Gdańska, wyjaśniał misyi ententy znaczenie wojsk ochotniczych polskich formowanych przez ententę. Oczywiście, że **rząd** polski po zdradzieckim napadzie niemieckim bardzo potrzebuje tych trzech dywizyi polskich, które obecnie znajdują się we Francyi. Położenie rządu polskiego nie rozporządającego silnym wojskiem regularnym **dla stawienia czoła najazdowi niemieckiemu i atakom bolszewickim i ukraińskim jest dość trudne**. Przybycie 50 tysięcy dobrze uzbrojonych i zorganizowanych żołnierzy byłoby **wydatnem wzmocnieniem sił polskich. Około nich mogłaby się formować wielka narodowa armia**, wojsko zabezpieczające niepodległość kraju. O naruszeniu przez Niemców zobowiązań wyraził oficer polski przypuszczenie, że **rząd niemiecki zwali odpowiedzialność za to na barki generałów i niekarność żołnierzy niemieckich. Niemcy będą się starały przyjąć posłusznie nałożone na się** warunki a potem przy najbliższej sposobności złamią je. **Jedynie silna armia polska może zabezpieczyć dotrzymanie ich przez rząd niemiecki.**

—o—

Żydowsko-bolszewicki strejk nie udał się

Łódź. 14 marca. (PAT). **Strejk powszechny nie udał się**. Praca odbywała się normalnie. Panował spokój i porządek.

Lublin. 14 marca. (PAT). **Strejk generalny nie udał się**. Demonstracya odbyła się głównie przy udziale **Bundu i żydowskich socyal-komunistów.**

Warszawa. (PAT). **Przegląd wieczorny donosi**: Wczoraj przedpołudniem dokonano rewizyi w żydowskiej organizacyi robotniczej przy ulicy Karmelickiej gdzie według prasy żydowskiej **aresztowano 30 osób**. Na rogu ulicy Karmelickiej i Nowo-Lipek przyszło o godzinie 11-tej rano **do zatargu z policyą**. W Arbeiterheimie przy ulicy Karmelickiej dokonano rewizyi. **Aresztowano kilka osób**. O godz. 11-tej rano dokonano **rewizyi** w żydowskim **związku zawodowym metalowców** przy ulicy Dzielnej, gdzie **również aresztowano kilka osób**. Dokonano dalej **rewizyi w żydowskich kuchniach robotniczych w związkach zawodowych** przy ulicach: Karmelickiej, Lesznie, Dzikiej, Dzielnej i Nowo Lipek. Na ulicach tych rewidowano „przechodniów i **aresztowano znaczną ilość osób.**

I W ANGLII ŻYDZI AGITUJĄ.

Londyn. 14 marca. (PAT). Times donosi, że policya podjęła energiczną akcyę przeciw cudzoziemcom uprawiającym agitacyę polityczną. **Agitują Żydzi i Rosyanie. Aresztowano wielu bolszewików.**

ROBOTA BOLSZEWICKA W POZNAŃSKIEM

Gudziądz. 14 marca. (PAT). Z powodu **rozpowszechniania się bolszewizmu w kierunku na zachód zaprowadzono w powiatach Brodnica, Wąbrzeźnie, Chełmno i Toruń stan oblężenia.**

Aprowizacya Polski zapewniona.

Paryż, 14 marca. (PAT). Ag. Hav. donosi: Hoover komisarz aprowizacyjny **omawiał kwestyę aprowizacyi Polski**. Ilość produktów amerykańskich dostarczonych Polsce z polecenia Najwyższej rady ekonomicznej, wynosi obecnie **2000 ton dziennie. W tych warunkach aprowizacya ludności wiejskiej jest dostateczna i wystarczy do przyszłych zbiorów, lecz świeże transporty są konieczne dla ludności miejskiej.** Wielka ilość mleka kondensowanego jest w drodze. Z powodu polepszenia arganizacyi wszelkie trudności w przewożeniu artykułów spożywczych będą pokonane. **Aprowizacyę Polski można uważać za zapewnioną.**

—o—

O rozejm polsko-niemiecki.

Poznań, 14 marca. (PAT). O przebiegu rokowań z komisyą niemiecką bawiącą obecnie w Poznaniu niemiecka stacya iskrowa w Nauen rozsyła telegram w którym donosi, że dzięki energicznemu protestowi niemieckiej komisyi w Spaa zniesiono niewyjaśnione zarządzenia władz tutejszych względem członków komisyi. Otóż nie da się zaprzeczyć, że **naczelna rada ludowa poczyniła komisyi niemieckiej takie ustępstwa, na jakie zasłużyła**, wobec ohydnego traktowania przez rząd niemiecki naszej delegacyi wysłanej swojego czasu do Berlina. Jeżeli jednak naczelna rada ludowa w istocie zmieniła pierwotne swoje postanowienia, to nie z powodu protestów niemieckich, lecz z przyjaźni do komisyi międzysojuszniczej, aby jej ułatwić techniczną stronę układów.

Paryż, 14 marca. (PAT). Ag. Hav. donosi: Przypuszczają, że Najwyższa rada wojenna rozpocznie w sobotę dyskusyę nad ustaleniem wschodnich granic Niemiec w szczególności **nad rozgraniczeniem polsko-niemieckiem.**

Wiedeń, 14 marca. (PAT). Iskrowo stac. wied. z Poznania. Misya koalicyjna prowadząca rokowania z komitetem narodowym i komisyą niemiecką **osiągnęła porozumienie co do strony gospodarczej** traktatu o zawieszeniu broni. Co się tyczy warunków wojskowych, to jeszcze dwa punkty wymagają zgody ze strony niemieckiej a mianowicie **sprawa uwolnienia zakładników i sprawa wycofania artyleryi niemieckiej** na odległość 20 klm. poza linią demarkacyjną. — Wojskowi pełnomocnicy niemieccy udają się do Hindenburga do Kołobrzegu, by zasięgnąć od niego wskazówek w tej sprawie. — Powrócić mają najpóźniej we wtorek.

Poznań, 14 marca. (PAT). Generalny superintendent Blau, który był internowany przez władze poznańskie jako zakładnik, został wypuszczony na wolność.

Niemiec wiedeński z Czechem już się godzi.

Kraków, 14 marca.

Jak donieśliśmy, rząd republiki czesko-słowackiej zerwał niby stosunki dyplomatyczne z Austryą. Sprawy tej jednak nie należy brać tragicznie. W Wiedniu ogłoszono też już urzędowo, że niema mowy o formalnem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między republiką czesko-słowacką a niemiecką Austryą. Jednak **że istnieje napreżenie dyplomatyczne z powodu** zarzutów, czynionych przez państwo czesko-słowackie rządowi niemiecko-austryackiemu. Zarzuty te opiewają, że na dzień 4 marca planowany był **zbrojny atak** na państwo czesko-słowackie. Dr. Bauer, austr. sekretarz stanu, oświadczył, że jest to jednak mistyfikacya.

Kwestya ta była przedmiotem oświadczenia ministra Svehli na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Pradze 9 bm. Przeczytał on notę wręczoną państwom sprzymierzonym i neutralnym, jak również wysłaną do Wiednia i Budapesztu, która wykazuje, że był planowany atak na państwo czesko-słowackie, a strejk 4 bm. miał pomagać akcyi. Nota protestując przeciw temu, żąda ukarania kierowników ruchu, rozbrojenia przygotowanych nad granicą batalionów i nadzoru kolei żel. austryackich przez komisyę międzynarodową z udziałem zastępców państwa czesko-słowackiego.

Z wielkiej chmury spadł jednak mały deszcz, bo jak ostatnie telegramy donoszą, po wyjaśnieniach kanclerzach Reumera nastąpiło uspokojenie.

Oprócz tego zamieszczają dzienniki wiedeńskie oświadczenie sekretarza stanu dra Meyera, który stwierdza, że dochodzenia w sprawie zarzuconego wkroczenia wojska austryacko-niemieckiego na terytoryum czesko-słowackie zostały zakończone. Rezultat dochodzeń jest taki, że **niema najmniejszej podstawy do twierdzeń podniesionych, ze strony czesko słowackiej.** Rozkazy, które cytowano ze strony czesko słowackiej nie są autentyczne. W sprawie tej rząd złoży na jutrzejszem posiedzeniu austryacko niemieckiego zgromadzenia narodowego wyczerpujące wyjaśnienie.

„Neue Freie Presse" donosi, że załatwienie konfliktu czesko słowacko niemiecko austryackiego **lada chwila nastąpi.**

Niemcy powołują się na prawo.

Berlin, 14 marca. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg" pisze: Nowe Niemcy oparte na podstawie demokratycznej niemogłyby się zgodzić na zawarcie pokoju, który wedle wszelkich doświadczeń historycznych, zawierałby w sobie zaród odwetu narodowego. Zawarliśmy zawieszenie broni na podstawie 14 punktów Wilsona, celem przygotowania pokoju. Pokój któryby w zakresie terytoryalnym żądał **ponad uregulowanie kwestyi alzackiej i kwestyi polskiej** — gdyż w sprawie szlezwickiej oświadczyły Niemcy gotowość porozumienia się — byłby pokojem **przeciwnym zasadom prawnym** przepisanym przez prezydenta Wilsona, a tem samem i Niemcy nie mogłyby go przyjąć.

Pogrzeb ś. p. majora Kuli

Warszawa. 14 marca. (PAT). Dziś popołudniu odbył się pogrzeb poległego pod Toruczynem majora Leopolda Lisa Kuli Jelińskiego. Pochód pogrzebowy ruszył z placu Saskiego ku dworcowi wiedeńskiemu skąd będą zwłoki przewiezione do Rzeszowa. Orszak otwierały dwa szwadrony ułanów, za niemi dwie kompanie piechoty, orkiestra wojskowa, oficerowie i żołnierze. Niesiono bardzo wiele wieńców i kwiatów. Przed trumną postępowało duchowieństwo z J. E. biskupem polowym Gallem. Trumnę dębową pojedynczą mieszczącą zwłoki bohatera umieszczono na lufecie armaty. Za trumną szła rodzina oraz wielki poczet oficerów i wiele publiczności. Pochód żałobny zamykały dwie baterye artyleryi.

Kraków. 14 maca. (PAT). Przy zwłokach pułkownika Lisa Kuli, **po nadejściu pociągu na sta**

cyę krakowską odprawione będą przy zwłokach dziś o godz. 12 w południe, egzekwie w obecności przedstawicieli władz wojskowych.

Warszawa. 14 marca. (PAT). Major Lis Kula zamianowany został po śmierci podpułkownikiem.

Panama naftowa w Krakowie.

Kraków, 14 marca.

WYKOLEJENI MŁODZIEŃCY.

W biurach policyjnych „pod Telegrafem" odbywają się w dalszym ciągu przesłuchania aresztowanych osób, w sprawie fałszowania przewozowych certyfikatów. Ciągle wychodzą na jaw nowe szczegóły tej wstrętnej afery.

Jak stwierdzono, w Krakowie *operowało szeroko rozgałęzione grono fałszerzy, którzy ciągnęli grube zyski ze sprzedaży certyfikatów na wywóz. Działali tu przeważnie młodzi ludzie, wykolejeni wojną.* Po wystąpieniu z wojska młodzieńcy ci, *nie zajęli się odpowiednią stanowi swojemu pracą, lecz rzucili się na spekulacyę, by tą drogą zdobyć pieniądze na zabawy.* Restauracye pierwszorzędne były ich pełne. W „Grand-hotelu", w „Saskim" i innych *bawili się wytworni naganiacze paskarzy. Wieczorami zaś, wpadali na chwilę „do biura" w kawiarni hotelu „City" i „Royal", gdzie załatwiali interesy, za które płacono im sowicie.* Tak płynęło im życie bez troski, na zabawach.

KATASTROFA.

Nagle wśród szajki gruchnęła wieść, że policya jest na tropie ich zbrodni.

I rzeczywiście zakwestyonowano dwa wagony z benzyną w Szczakowej. Posyłał ją niejaki Pilzer, który otrzymał certyfikat przewozowy od „nieznanego" mu „porucznika". Nie trudno było wpaść na trop tego wesołego młodzieńca. Dużo osób wiedziało o tem, że ów porucznik, niejaki *Gabryszewski, ma do sprzedania certyfikaty przewozowe i karty zwolnień od wojska.* Urzędował on przy ulicy Sebastyana l. 13. Z drugiej strony policya dowiedziała się, że *Gabryszewski usiłował sprzedać certyfikaty na wywóz parafiny za 75.000 koron.* Przeprowadzono więc rewizyę przy ulicy Sebastyana l. 13, gdzie „porucznik" miał biuro. Rzeczywiście *znaleziono go tam przy urzędowaniu razem z p. Lombardo, jego wspólniczką.*

Gabryszewski, widząc wkraczającą policyę i czując, że mu się zapada grunt pod nogami, *rzucił kilkanaście certyfikatów za kanapę,* a sam wyzywająco oświadczył, że się policya pomyliła, posądzając go o fałszerstwo dokumentów. Niestety *wykazano mu prawdziwość przypuszczeń i aresztowano.* W śledztwie wyszło na jaw, *że ów młodzieniec jest wprawdzie wojskowym, ale przeciwko niemu toczą się dochodzenia o przywłaszczenie rangi oficerskiej.* Wczoraj odstawiono go do sądu garnizonowego na Montelupich.

W RĘKACH PASKARZY.

Równocześnie z tą sprawą, wyszła na jaw druga, tj. *afera p. Heleny Kopystyańskiej, niezwykłej urody kobiety. Podobno cierpiała ona nędzę i chcąc lekko zapracować na dom, chwyciła się wyrabiania certyfikatów na wywóz.* Miała szczęście, lecz nie wyzyskała tego dla siebie. *Opętali ją paskarze, była bowiem ich narzędziem. Za właściwymi winowajcami dopiero rozpoczęto poszukiwania. Zjawiła się ona pewnego razu w biurze departamentu naftowego z podaniem na pozwolenie wywozu parafiny. Zaproponowała urzędnikowi, że ofiaruje mu za wystaranie się o pozwolenie na wywóz tytoniu, gdyż jest właścicielką trafiki* w Kongresówce. Ów urzędnik, wedle jej opowiadania, odpowiedział, że „in natura" nic nie przyjmuje.

Jak Kopystyańska twierdzi, ofiarowała *mu potem 15 000 koron, on jednak odrzekł, że to jest zamała suma.*

Wedle zeznań innych osób *ofiarowała Kopystyańska urzędnikowi 7000 koron za wyrobienie certyfikatu przewozowego, za co ją aresztowano na doniesienie tegoż urzędnika.*

Prócz Kopystyańskiej, aresztowana jest także Jurowiczowa, która często bywała w towarzystwie złotej młodzieży i pośredniczyła w wyrabianiu fałszywych dokumentów przewozowych.

Wczoraj *aresztowano* jeszcze kilka osób, *samych młodych ludzi,* którzy przyznają się w naiwny sposób do winy. Jest między nimi kilku zgangrenowanych, z gruntu zepsutych, którzy w boszczelny sposób kłamią i utrudniają tok śledztwa. *Na razie jest to dopiero początek aresztowań.*

REWIZYE W ŻYDOWSKICH HOTELACH „CITY" I „ROYAL".

W związku z tą aferą dyrektor Krupiński zarządził wczoraj przeprowadzenie rewizyi w hotelu „City" i „Royal". Koło godz. 7-ej wieczorem *funkcyonaryusze policyi otoczyli gmachy obydwóch hoteli,* by zamknąć wyjście z wewnątrz. W kawiarniach tych hoteli *powstał popłoch. Członkowie czarnej giełdy, sami żydzi, zaskoczeni niespodziewanem zjawieniem się policyi uciekli do ostatniego pokoju,* drąc po drodze papiery, któreby ich skompromitowały. Mimo to aresztowano kilkanaście osób, przy których znaleziono znaczną gotówkę i kompromitujące papiery.

Po rewizyi kawiarnie „City" i „Royal" przedstawiały ciekawy widok. Oto podłoga zasłana była stosami podartych papierków, cennych zapisków paskarskich.

DALSZE ŚLEDZTWO.

Śledztwo w tej głośnej już sprawie potrwa dłużej, gdyż w sieć padły dotąd tylko płotki, obecnie zaś łowić przyjdzie „grube ryby". Obowiązkiem organów, które przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia, jest postępować bezwzględnie i sprawiedliwie, by wytrzebić zło, które wrosło w nasze społeczeństwo za czasów austryackich.

Z Rady m. Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. przewodniczący wicepr. S a r e, zawiadomił Radę że komisya dla spraw polskich w Paryżu przyznała Polsce Gdańsk z wybrzeżem i zarazem postawił wniosek wysłania telegramu do amb. Cambona. Wniosek uchwalono.

Starania miasta o piekarnię wojskową zostały uwieńczone skutkiem, tak, że z końcem przyszłego tygodnia piekarnia zostanie otwartą.

R. m. M ü l l e r, postawił wniosek, aby gmina poczyniła energiczne starania celem przyspieszenia budowy linii kolejowej Wieliczka-Wadowice-Mszana dolna, która ma bardzo doniosłe znaczenie aprowizacyjne, a zarazem da pracę wielkiej liczbie bezrobotnych.

R. m. J a s i ń s k i wniósł ponowną interpelacyę, w sprawie skonfiskowanych towarów na Kazimierzu.

Dyskusyi nad sprawami teatralnemi nie było. Na wniosek r. m. S z a r s k i e g o przyjęto dział budżetu en bloc.

Z kolei przystąpiono do działu XII. (szkolnictwo).

W dyskusyi zabierało głos szereg mowców domagając się przyjęcia na etat szkół, które do tego mają prawo, zniesienia 5 klasy w szkołach wydziałowych żeńskich, opróżnienia budynków szkolnych. Dalej domagano się zbudowania domu ludowego, gdzie mógłby się pomieścić Uniwersytet ludowy. Po wyjaśnieniach wicepr. Rollego wszystkie rezolucye en bloc przyjęto.

Po odczytaniu pozycyi dotyczących działów 13 i 14 uchwalono je bez dyskusyi poczem po wyjaśnieniu udzielonem przez wiceprez. S a r e g o uchwalono przedłożone rezolucye i posiedzenie zamknięto.

NADESŁANE.

Ponieważ już kilkakrotnie podano nazwisko moje pod pręgierz publiczny bez przeprowadzenia śledztwa i dania mi możności wytłomaczenia się, oświadczam niniejszem, że już dnia 30 stycznia rb. przedłożyłem władzy przełożonej wyczerpujące wyjaśnienie w odpowiedzi na tendencyjny artykuł, umieszczony w numerze 3 „Prawa Ludu", pod tytułem „Regiec na usługach szpiegowskich ś. p. Austryi", gdzie i mnie w hańbiący sposób szarpnięto. W wyjaśnieniu tem przedstawiłem i umotywowałem całkowitą niewinność tutejszego naczelnika gminy p. Regieca, jakoteż niesłuszne znieważenie mego nazwiska.

Wyjaśnienia te przedłożyłem przełożonym władzom, które je przesłały K. Rz. z żądaniem zajęcia stanowiska w tej sprawie oraz zbadania jej.

Ponieważ dotychczas żadnej odpowiedzi niema, a nazwisko moje, które najwidoczniej jest potrzebne wrogom p. Regieca w walce z nim, publikuje się bezustannie w tak hańbiący sposób, donoszę, że wbrew mojej woli i przymusowo przeznaczono mnie na oficera K-Stelle do pomocy wojskowego komendanta stacyi (Militaerstationskommandant), że miałem zawsze na oku dobro sprawy narodowej, tak, iż żadna jednostka, ani sprawa polska z mej winy żadnej szkody nie poniosła, że przeciwnie oczyściłem wszystkich rodaków, których w anonimowy sposób denuncyowano, że nie denuncyowałem sam nikogo, że doznawalem niejednej przykrości ze strony władz austryackich z powodu mego biernego postępowania, że kilkakrotnie narażałem się do tego stopnia, że byłbym się znalazł niezawodnie w austryackim kryminale, gdyby mnie kto był zadenuncyował. Mam na to świadków i dowody. Nie należałem ani do „honorowych", ani do „płatnych" informatorów K-Stelle.

Protestuję zatem przeciw dalszemu szarpaniu nazwiska mego w gazetach w sposób uwłaczający czci mojej.

Zakopane, dnia 12 marca 1919.

Józef Głowiński, por.

Co słychać w mieście?

Kraków, 14 marca.

Zjazd Kół Narodowego Komitetu Obrony Orawy, Spisza i Podhala

z Warszawy, Królestwa, Galicyi Zach. i Śląska, organizowany przez Komitet krakowski odbędzie się w dniach 15 i 16 bm. z następującym programem: W sobotę dnia 15 bm. o godzinie 11½ przed południem powitalne

posiedzenie w gabinecie geologicznym ulica św. Anny 6. O godz. 3-ej obrady tamże. O godz. 6 wiecz. z ramienia Twa historyków odczyty prof. dra Semkowicza i dra Eliasza Radzikowskiego w gabinecie archeologicznym. W niedzielę dnia 16 bm. od godz. 9-11 uroczyste posiedzenie w sali obrad w magistracie na I. p. połączone z odczytem p. Tekielskiego p. t. „Podniesienie ekonomiczne Podhala". O godz. 12 uroczysty pochód na Wawel celem złożenia wieńca na nagrobku Wł Jagiełły, dla uczczenia wielkiego króla, który w r. 1412 odzyskał Spisz dla Polski.

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU STRONNICTWA D. N. odbędzie się dziś w piątek, 14 bm. o godz. szóstej wieczór w lokalu własnym (pl. Szczepański l. 7, I p.).

WOJSKA Z POZNAŃSKIEGO NA ODSIECZ LWOWA. Wczoraj przejechały przez Kraków pierwsze transporty wojska polskiego z Poznańskiego, które zdążą na odsiecz Lwowa.

ZBIÓRKA NA SOKOLNICZAN. Od dnia 15 do 17 bm. włącznie odbywać się będzie w publicznych lokalach krakowskich i wogóle w obrębie Krakowa zbiórka na zniszczoną zupełnie przez Ukraińców ludność podlwowskiej wsi polskiej **Sokolniki**, której dzielne i patryotyczne zachowanie się w ciągu kilkumiesięcznych już walk, stanowi jedną z piękniejszych kart obrony Lwowa. Upoważniony do zbiórki Komitet przyjmuje dary w pieniądzach i naturaliach i zwraca się z gorącym apelem do patryotycznej publiczności krakowskiej, aby akcyę jego wydatnie poparła.

Z TEATRU MIEJ. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj (14 bm.) „Krąg interesów" J. Benaventa, cieszący się niesłabnącem powodzeniem. Jutro „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostanda, w których wystąpi p. Rdzawicz, dublujący rolę Percineta z p. Białkowskim. W niedzielę (16 bm.) popołudniu „Artykuł 264" z pp. Solską, Kamińską, Malicką, Modzolewską oraz pp. Feldmanem, Miarczyńskim, Nowakowskim, Orwidem, Staszewskim; wieczorem „Wachlarz lady Windermare" z pp. Solską i Zielińską, w rolach głównych. — Przygotowania do „Nieboskiej komedyi" dobiegają końca. Inscenizacya prof. T. Sinki, oparta na Mickiewiczowskich wykładach literatury słowiańskiej ujmuje całość w 10 dość krótkich obrazów przy wyeliminowaniu dramatu osobistego części I., tak, że przedstawienie przeciągnie się niedługo poza godzinę 10-tą. — Wobec wystawienia „Nieboskiej komedyi" we czwartek 20. bm. prawo osób, mających rezerwowane miejsca na soboty, przesunięte zostaje **na ten dzień**, zaś posiadających rezerwowane miejsca w niedzielę — **na piątek 21 bm.**

WIELKI DAR DLA POLSKIEGO ŻOŁNIERZA. Dzienniki warszawskie donoszą: Na ręce Generalnego komisarza cywilnego Zarządu wojskowego polskich ziem wschodnich wpłynęła deklaracya p. Józefy **hr. Potockiej ofiarowującej w imieniu małoletniego syna Jarosława rządowi polskiemu 5000 dziesięcin w powiecie Nowogródzkim i Pińskim dla rozdania tej ziemi żołnierzom Polakom, rannym** na Białoruskim froncie oraz tym mieszkańcom Białejrusi, którzy jako ochotnicy wstąpią do szeregów polskich. Nadto **zobowiązuje się ofiarodawczyni** oddać do dyspozycyi rządu polskiego **18.000 dziesięcin w tychże powiatach w celu rozparcelowania** ich **po minimalnej cenie** i na dogodnych warunkach pomiędzy miejscową ludność małorolną i bezrolną.

REYMONT W ARMII HALLERA, JAKO SPRAWOZDAWCA PRZY SZTABIE. Z Paryża donoszą, że znakomity powieściopisarz polski, Władysław Reymont, wstąpił do armii polskiej generała Hallera, jako ochotnik, aby towarzyszyć tej armii w jej wyprawie do Polski.

RADOM DLA LWOWA. Komitet młodzieży radomskiej zebrał w darze dla Lwowa prawie wagon żywności, którego dotąd tylko dlatego nie mógł wysłać, że min. aprowizacyi w Warszawie nie udzieliło pozwolenia na wywóz. Nadto zebrał ten Komitet 31.045 koron, które złożył na ręce Komitetu ratunkowego krakowskiego.

PIEKARZE KRAKOWSCY IGNORUJĄ ZNOWU ROZPORZĄDZENIA magistratu krakowskiego, normujące ceny bułek w drobnej sprzedaży na 40 względnie 50 hal. Bułki sprzedawane są wszędzie po 55 wzgl. 60 hal. Bardziej jeszcze zdumiewać musi, że cena okrągłych obwarzanków z makiem, która przed kilku dniami wynosiła 1 kor. 80 hal. za sztukę, podskoczyła do 2 koron, a nawet 2 kor. 20 hal. Sądzimy, że ingerencya magistratu rażącemu wyzyskowi temu powinna kres położyć, a lichwiarzy surowo ukarać.

WZBRONIENIE SPRZEDAWANIA PAPIEROSÓW NA ULICACH. Na skutek bardzo energicznych zarządzeń policyi, znikną uliczne przenośne trafiki, prowadzone bardzo sprytnie przez różnego pokroju niedorostków, jakich obecnie spotykamy na każdej prawie ulicy w Krakowie. Proceder ten był uprawiany przez bardzo podejrzane indywidua i dawał nieraz okazye do okradania, zwłaszcza włościan, przybywających na targi do naszego miasta. Uderzało także i to, że na Kazimierzu można było u chłopców dostać zawsze najlepsze gatunki papierosów, jak memfisy, damesy i t. p., o których istnieniu mieszkańcy śródmieścia prawie już zapomnieli. Może wreszcie zakaz sprzedaży ulicznej zmusi tytoniowych paskarzy do ujawnienia przechowywanych zapasów ku uciesze niepoprawnych palaczy krakowskich.

NAPAD BANDYCKI. Onegdaj na handlarza, jadącego do Podgórza, napadło kilku bandytów. Dzięki interwencyi wieśniaków, idących szosą, bandyci porzucili zrabowany z wozu towar i zbiegli. Wczoraj udało się policyi podgórskiej aresztować sprawców napadu Franciszka Twardowskiego i Stanisława Kopkę.

SKŁADY ZŁODZIEJSKIE. Wczoraj policyi podgórskiej udało się odkryć składy ze zrabowanemi rzeczami. Jeden z takich składów znaleziono w piwnicy przy ulicy Lwowskiej l. 32, drugi zaś w budce pod parkanem sąsiedniej parceli. Znaleziono ogółem 5 worów z jedwabnymi materyałami, płótnem, koszulami i nićmi. Jak się okazało, przedmioty te pochodzą z kradzieży, popełnionej przed kilku dniami przez Adama Miękinię i Edwarda Szustka w konsumie przy ulicy Garncarskiej w Krakowie. Sprawców kradzieży aresztowano.

UCZCIWY ZNALAZCA. Kand. I. kursu seminaryum naucz. męskiego, A. Janus, złożył w naszej Redakcyi portmonetkę ze znaczniejszą kwotą, znalezioną na ulicy, a należącą prawdopodobnie do nauczycielki, p. Maryi Bogaczówny. Poszkodowana może po wylegitymowaniu się odebrać swą zgubę w Redakcyi naszego dziennika w godzinach popołudniowych.

Ś. P. MARYA HOLEKSOWA. Onegdaj odbył się pogrzeb śp. Maryi Holeksowej, żony redaktora „Głosu Narodu" i radcy miejskiego. W smutnym tym obrządku wzięli liczny udział koledzy i przyjaciele męża, oraz duże grono osób, które ś. p. Zmarła zaletami swego serca i umysłu grupowała obok siebie. Zwłoki złożono na starym cmentarzu.

Na kolana przed trybunałem narodów!

—o—

W berlińskim „Tagblacie" pojawił się otwarty list znanego pisarza dramatycznego. G. Hauptmanna, do kongresu aliantów w Paryżu: wliście tym usiłuje on protestować uroczyście przeciw zamiarowi Francyi zatrzymania 800.000 jeńców niemieckich w celu odbudowania zniszczonych miast i wsi, żaląc się na niehumanitarność Francuzów i przypominając wzniosłe zasady „praw człowieka", głoszone przez Rewolucyę.

Odpowiedział Hauptmannowi na enuncyacyę jego otwartym listem Wład. Rabski. Wspomina w nim na początku o haśle Hindenburga: „im bezlitośniejsza walka, tem szybsze zwycięstwo", o słowach Wilhelma II, że *„lubo serce pęka mu z bólu, prowadzić ją musi z okrucieństwem najwyższem*, bo tylko w ten sposób zmusić może Francyę do szybkiej kapitulacyi", a potem rzuca pytanie:

„Gdzie byłeś wówczas, Gerharcie? Nie słyszałem, aby z ust twoich padło choć jedno słowo przeciw pogwałceniu praw boskich i ludzkich. Słyszałem tylko, żeś należał do tych patryotów, dla których Hindenburg był Bogiem, a jedyną tęsknotą zwycięstwo Niemiec, *choćby na hekatombach starców, kobiet i dzieci, choćby na gruzach świątyń i muzeów, choćby na ruinie całej kultury* i najpiękniejszych tradycyi współżycia międzynarodowego."

„*Gdzież były twoje pioruny, poeto, gdy z domów francuskich i belgijskich wywlekano całemi gromadami mężczyzn, kobiety i dzieci*, aby pędzić je do robót okopowych pod kulami własnych rodaków i bagnetami dozorców niemieckich?

„Gdzież były twoje pioruny, gdy *setki tysięcy Polaków wywożono z ziemi ojczystej*, aby przez trzy lata trzymać ich w fabrykach i fermach niemieckich, jak ongi murzynów pod batem plantatorów?

„Czy nie słyszałeś jęku tych niewolników? Czy nie słyszałeś, że tych, co uciekali, *ścigano przy pomocy psów gończych*, jak bohaterów z „Chaty wuja Toma"? Czy nie słyszałeś, jak *setki ludzi bruno wprost z kościołów, jarmarków, odpustów, i wysyłano daleko*, nie podając rodzinom nawet miejsca ich deportacyi przymusowej? Czy nie słyszałeś posłów poznańskich, upominających się z trybuny parlamentarnej o prawa człowieka i błagających przez lata całe bez skutku, aby robotników polskich nie traktowano jak murzynów, aby pozwolono im wrócić do rodzinnej ziemi? Czy nie słyszałeś tych polskich próśb, protestów, i krzyków rozpaczy? *Czy nie słyszałeś cynicznych odpowiedzi swoich ministrów i jenerałów?*

„*Wybiła jednak godzina sprawiedliwości i straszny jest porachunek Najwyższego Sędziego z narodem, który utrzymywał, że nie boi się nikogo, prócz Boga, a bał się raczej wszystkich... prócz Boga.* I oto w tej chwili ty, twórco „Tkaczów" i „Hanusi", wstępujesz na trybunę publiczną i przemawiasz do ludów Europy. Nie jako pokutnik, lecz jako oskarżyciel! W imię kultury i wolności! Z lekcyą etyki dla innych narodów!

„I teraz dopiero, gdy wybiła godzina sądu, ty, Gerharcie, przypomniałeś sobie, że jest Bóg i prawo, że istniał Pitt i Lafayette, że hańbą jest wskrzeszać niewolnictwo i że jeńców niemieckich karać nie wolno, bo są oni przecież... bez winy

„*A jakież winy popełnili Francuzi, Belgowie, Polacy, których przykuliście do taczek, jak bydło pociągowe, i których jeden fabrykant lub agraryusz niemiecki sprzedawał drugiemu* (fakt autentyczny!) *za brzęczącą gotówkę!?*

„I któż ma ponosić odpowiedzialność? *Czy tylko Wilhelm i jego jenerałowie?*

„A czemu milczałeś, ty? *Czemu milczał parlament*, który przecież miał prawo mówić bez cenzury, miał prawo jawnego protestu? Odpowiedz!"

List ten sprawia silne wrażenie jędrnością wyrażeń, prostotą myśli i nieubłaganą konsekwencyą — straszną dla bezlitosnych zbrodniarzy, wielkich i małych... Czyż tylko Ludendorff i Wilhelm II. mają ponosić całą odpowiedzialność?

Krzyżacki gad nawet nadeptany, wijąc się pod stopą koalicyi nie odczuwa skruchy za zbrodnie — protestuje, powołując się na naukę Chrystusa, na prawa człowieka, na ideały wolności i ludzkości!...

List pełen szlachetnego oburzenia kończy autor słowami:

„*Na kolana przed trybunałem narodów!* Nie żądać wam dumnie i uroczyście sprawiedliwości, *bo pozostało wam tylko prawo do... łaski!*"

SEJM.

PAŃSTWO A PRODUKCYA GAZÓW ZIEMNYCH — NADUŻYCIA W LASACH PAŃSTWOWYCH — NOTA RZĄDU GRECKIEGO — POZDROWIENIA Z AMERYKI — ŻANDARMERYA I MILICYA LUDOWA — NAPAD NIEMCÓW NA ZAGŁĘBIE — O POMOC DLA LWOWA.

Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem z Warszawą możemy dopiero dziś podać resztę sprawozdania z wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Nagły wniosek posła Diamanda w sprawie wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów służących do przeprowadzania **gazów ziemnych** przekazał Sejm komisyi przemysłowo-handlowej.

Wniosek nagły posła **Mrożewskiego** w sprawie **grabieży i nadużyć w lasach rządowych** i donacyjnych pow. kolskiego odesłano do komisyi budżetowej.

Następnie odczytał Marszałek **depeszę greckiego ministra spraw zagranicznych do prez. Paderewskiego z uznaniem niepodległego i suwerennego państwa polskiego przez rząd helleński oraz życzeniami pomyślności dla Polski.**

Podniosły nastrój w Sejmie wzmógł się jeszcze bardziej, gdy Marszałek odczytał depeszę, nadesłaną przez **Polski Departament narodowy w Ameryce** następującej treści:

„Czcigodni posłowie pierwszego Sejmu Wolnej Polski!

Polacy z Ameryki ślą Wam pozdrowienia. Niechaj owoce Waszych rozpraw będą jak pomniki spiżowe nienaruszalności Rzeczypospolitej Polskiej i jej granic, niechaj uwiecznią rząd ludu przez lud i dla ludu. Oby prawa, które uchwalicie, przekonały lud o sile Waszego uczucia, o Waszej mądrości i wspaniałomyślności. Oby ostateczne uchwały Sejmu przyniosły Polsce zaszczyt, potęgę i szczęście — zapewniając szacunek dla ludu Jej zagranicą.

Polski Departament Narodowy: Jan F. Smulski, prezes, dr Adam Szwajkart, sekretarz."

W odpowiedzi na powyższe depesze Sejm wysłał serdeczne pozdrowienie parlamentowi greckiemu, oraz tym, którzy według hasła: „I na obczyźnie wierni ojczyźnie", ani na chwilę o kraju nie zapominają.

Z kolei Sejm uchwalił nagłość wniosku pos. Pużaka (P. P. S.) w sprawie **nadużyć żandarmeryi**, przyczem pos. Staniszkis (Zw. L. N.) domagał się załatwienia równoczesnego sprawy **milicyi ludowej.**

NAPAD NIEMCÓW NA ZAGŁĘBIE.

Uchwalono też nagłość wniosku pos. Falkowskiego w sprawie **napadu Niemców na Zagłębie Dąbrowskie.** Atak niemiecki odparto, ale dowiedziano się, że **planowany jest większy atak niemiecki** w celu opanowania Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec tego **Naczelne Dowództwo i ministra wojny należy wezwać do natychmiastowego poczynienia zarządzeń** niezbędnych do zabezpieczenia Zagłębia.

Pos. Falkowski zwraca uwagę, że **działalność żywiołów anarchii, komunistów w Zagłębiu łączy się z napadem niemieckim.**

Niemcy chcą zająć teren Zagłębia pod tym pozorem, że tam szerzy się bolszewizm i że boją się, aby to nie przeszło przez granicę.

Sejm jednomyślnie uchwalił nagłość wniosku.

O POMOC DLA LWOWA.

Po przyjęciu nagłości wniosku pos. Jana Dąbskiego w sprawie pomocy dla inwalidów wojennych i jeńców z armii zaborczych, odczytano następujący **wniosek nagły** pos. Adama Skarbka i tow.:

„Wzywa się naczelne dowództwo do wydania natychmiastowych zarządzeń, celem niezwłocznego przywrócenia komunikacyi kolejowej ze Lwowem i zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość amunicyi, żywności i żołnierzy.

Z zarządzeń tych powinien Sejm otrzymać sprawozdanie w ciągu dni 8.

Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo do natychmiastowego zbadania, **jakie przyczyny spowodowały obecną sytuacyę** na froncie polsko-ukraińskim i **pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.**

Sejm wzywa naczelną **radę ludową w W. Ks. Poznańskiem do udzielenia natychmiastowej wydatnej pomocy dla Lwowa".**

Uzasadniając nagłość wniosku pos. Skarbek oświadczył, że obrońcom Lwowa **brak żywności i amunicyi.** Mowca wzywa całą Polskę, aby przyszła z pomocą, wzywa **naczelne dowództwo** aby na obronę Lwowa **wysłało wojsko** z mniej ważnych frontów, a specyalnie wzywa radę ludową w Poznaniu, żeby corychlej wysłała żołnierzy, którzy tam teraz zapewne będą już wolni. Dalej mowca wzywa aby surowo ukarano winnych którzy prowadzą żołnierzy na front po to, żeby ginęli. (Lewica: Wyrzucić Sikorskich z frontu!) Więcej trzeba wyrzucić, niż Sikorskich.

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie.

W końcu Sejm przyjął nagłość wniosku pos. Staniszkisa, Grabskiego, Głąbińskiego i tow. w sprawie **nadużyć milicyi ludowej oraz nagłość** wniosku pos. Seydy i tow. w sprawie zniesienia ograniczeń w **równouprawnieniu kobiet zamężnych.**

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o g. 4 popołudniu.

Migawki z sali sejmowej.

Podczas czytania wniosków nagłych nowych zaprezentował się Izbie poseł socyalistyczny z Zagłębia, Pużak, domagając się ukrócenia nadużyć żandarmeryi polowej. Niewątpliwie to Ukrainiec rodowity. Dowodzi tego nie tyle wymowa, twarz, oczy, ruchy, typowo ukraińskie, ile anarchistyczny sposób grożenia gwałtem, walką fizyczną, samopalami i spisami. Słysząc go, słyszało się hajdamackie mowy Ewa Baczyńskiego, Trylowskiego, Starucha i innych „gerojów" siczowych parlamentu wiedeńskiego i Sejmu galicyjskiego. Ten sam ton, ta sama metoda gróźb. Dobrze mu odpowiedział poseł Staniszkis, wytykając grożenie walkami ulicznemi. Wnet potem Sejm uchwalił też nagłość wniosku **zrewidowania podstaw i organizacyi Milicyi Ludowej.**

Podczas obu tych wniosków Izba się rozruszała i tracąc fizyognomię poważną, zaczęła hukać i wzajemnie się przekomarzać. Ucichła przecież, gdy na trybunie poseł Skarbek energicznie, treściwie i bez frazesów stwierdził, **że Lwów nie podda się, lecz umrze z głodu.** Domagał się pomocy, wezwał Poznańskie, by natychmiast słało posiłki, żądał ukarania winnych, z racyi których doszło do takiej tragedyi. Głośnem współczuciem dla Lwowa zakończył Sejm obrady.

PIŁSUDSKI I ODSIECZ LWOWA.

Wczoraj po planarnem zebraniu Sejmu odbył się konwent seniorów, na którem omawiano doraźnie sprawę odsieczy Lwowa. Postanowiono **wysłać do naczelnika państwa delegacyę,** któraby mu przedstawiła żądanie Sejmu w tej mierze. Naczelnik państwa przyjął delegacyę dziś o godz. 11 i pół przed poł. W skład delegacyi wchodzili: marszałek Trąmpczyński, dr Bardel i dr Skarbek.

* * *

JAKI BĘDZIE NOWY GABINET? „Dziennik Powszechny" w Warszawie ogłasza już domniemaną listę członków nowego gabinetu. Powtarzamy ją a titre de curiosite, zaznaczając, że przedstawia tylko **dowolną kombinacyę:**

Oto otrzymać mają tekę:

robót publicznych: Kędzior.

W sferach poselskich mówią również o tem, że teka ministra spraw wojskowych powierzona będzie osobie cywilnej. Na stanowisko to wymieniają posła dr Skarbka, względnie posła Korfantego. (i Bryla).

Jest również podobno zamiar ograniczenia tek w gabinecie, który obecnie składa się z 16 ministrów; Agendy czterech z tych ministerstw mogłyby łatwo przejść w resort innych ministerstw".

„Kuryer Poranny" donosi, że w Sejmie przejawiać się poczyna silny prąd niezadowolenia z naczelnika Piłsudskiego — zarówno w Związku Lud. Na. jak wśród Piastowców.

Z KRAJU.

Nowy Targ. *(Pożyczka państwowa. — Wiece w sprawie Gdańska. — Z Kółek rolniczych. — Spółka zbytu jaj. — Towarzystwo im. Chopina. — Z niewoli i ucisku czeskiego.)* Podpisywanie polskiej pożyczki państwowej postępuje wydatnie. Sprawił to wiec przedstawicieli wszystkich gmin Podhala, zwołany na 6 marca przez marszałka Rady powiatowej J. Uznańskiego i zarządzenia miejscowego starostwa. Na wiecu referował nader przekonywująco red. „Wieśca-Pszczółki" z Krakowa, p. Matłosz. Sama Powiat. Kasa Oszczędności zebrała około 3 miliony koron pożyczki.

Wiece w sprawie odzyskania Gdańska odbyły się w mieście 6 i 9 marca z referatami prof. J. Dziedzica i prof. Lubertowicza, taksamo odbyły się wiece w poszczególnych gminach powiatu.

10 marca odbył się Zjazd powiatowy delegatów Kółek rolniczych, celem omówienia potrzeb i niedomagań akcyi handlowo-spółdzielczej i rolniczej Kółek. Przy wyborach uzupełniających wybrano jednomyślnie prezesem Zarządu powiatowego prof. Jana Dziedzica, sekretarzem p. Tad. Palczewskiego.

Popołudniu odbyła miejscowa Spółka hodowców drobiu i zbytu jaj pod przew. Dra J. Bednarskiego posiedzenie Rady nadzorczej i delegatów oddziałów gminnych. Uchwalono 8 procent dywidenty od udziałów i 10 koron premii od skrzyni jaj.

Pogranicze Orawy i Spisza obsadzone przez oddziały wojska czeskiego, które rekwirują i okradają biedną ludność polską. Ludności zabraniają Czesi udawania się na jarmarki do Czarnego Dunajca, Nowego Targu, konfiskują towary tak, że ludność burzy się i niecierpliwie wyczekuje końca panowania sołdateski czeskiej. Dzisiaj cały Spisz i Orawa nawet w części południowej słowackiej ma dosyć rządów czeskich. Patrole czeskie nad Dunajcem zmuszają naszych górali, o ile zajdą na drugą stronę na Spisz do powrotu przez zimną i rwącą Białkę lub Dunajec, narażając na utonięcie, jak to przed kilku dniami spotkało na Białce parobczaka z Dębna. Bagnetami przymuszony i rzucany do wody utonął nasz polski góral skutkiem gwałtu „pobratymców" Czechów.

Żywiec. We wtorek i środę cały Żywiec wiecował. We wtorek na zebraniu kilkudziesięciu osób, po referatach red. Rymara i Gruszeckiego z Krakowa, omawiano *założenie miejscowej grupy stronnictwa demokratyczno-narodowego.* Zebranie trwało do północy. Rezultat bardzo pomyślny.

We środę zrana odbyło się *walne zgromadzenie Kółek rolniczych.* Po referacie p. Tatary zawiązano powiatową Spółkę jajczarską. W czasie obrad ustępujący z urzędu komisarz powiatu, *b. poseł Dobija złożył do rąk przewodniczącego 10 000 koron* z oszczędności aprowizacyjnych na kreowanie posad instruktorów Kółek rolniczych i sadowniczych, połączone z pszczelarstwem.

W południe w wielkiej sali ratuszowej *wiecowi politycznemu* przewodniczyli b. posłowie *Dobija* i *Fijak.* Referaty polityczne wygłosili pp.: *Rymar* i *Gruszecki.* Zabierali głos pp. Kuncek, Fijak, Dobija i szereg gospodarzy. Wiec trwał kilka godzin. Na wiecu ludność powiatu serdecznie żegnała odjeżdżającego p. Dobiję.

Pod wieczór pożegnał p. *Dobija* skromnym podwieczorkiem swych kolegów w urzędzie w sali kasyna. Posypały się ciepłe, serdeczne przemówienia. *Rządy chłopa w powiecie stanowią bądź jak bądź epokę i ślady po sobie zostawić muszą.* **Starostą** powiatu mianowany został kom. **Żółkiewicz.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W dniu 22 marca b. r. odbędzie się na dworcu kolejowym w Oświęcimiu

publiczna sprzedaż następujących towarów zatrzymanych z powodu zatrzymania ruchu do wschodniej Galicyi:

26 wagonów desek,
15 wagonow drzewnego materyału budowlanego,
8 wagonów cegły.
5 wagonów papy dachowej,
1 wagon drzewa do wyrobu zapałek,
2 wagony drzewa kopalnianego,
1 wagon schodów cementowych,
2 wagony kamieni szamotowych,
2 wagony drzewa budulcowego,
1 wagon gipsu,
2 wagony naczyń glinianych, 214
2 wagony szkła taflowego,
1 wagon łupku do krycia dachów,
1 wagon płyt gipsowych,
1 wagon płyt betonowych,
1 wagon glinki szamotowej
1 wagon żelaza (Winkeleisen)
1 wagon cementu drzewnego
3 wagony próżnych beczek naftowych
2 wagony nawozów sztucznych
8 wagony starych progów kolejowych.
1 wagon towarów zbiorowych (Sammelgut),
1 wagon rur żelaznych starych,
1 wagon żelaza starego,
1 wagon bloków żelaznych starych,
3 wagony próżnych pak nowych
10 sztuk młockarni,
1 wóz do nieczystości, pompa i węże,
1 partya kadzi i części tychże,
1 „ bramy do przesuwania,
1 „ 5 siewników i narzędzi
1 „ lokomobili
1 „ rzeczy przesiedlenia, między tem powozy, wozy gospodarcze, próżne worki itd.

Bliższych szczegółów udzieli urząd ruchu w Oświęcimiu.

KANTOR WYMIANY
Józefa Tomaszewskiego
KRAKÓW,
w gmachu dworca osobowego,
obok restauracyi I. klasy, 207
przeprowadza kupno i sprzedaż walut po najlepszym kursie.

„SATYR”

Tygodnik humerystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą WACŁAWA GRABIANSKIEGO.

W „Satyrze“ drukowane są stale: „Ferdek-socyalik“, Pan Walanty, Pierre Grzebała Pismacki, Listy Stańczyka do „Satyra“, Ośle kłopoty, Panie i Panowie!, Abrum Sfinkełes, „Z teki mizantropa“, Icek i Jojne.

Prenumerata wraz przesyłką pocztową wynosi:

kwartalnie . . . . . K 16 183
półrocznie . . . . . K 32
rocznie . . . . K 64

Cena pojedyńczego egzemplarza K 1·20.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysta 19.

Ogłoszenia do „Satyra“ przyjmuje Biuro ogłoszeń „LOT“ Kraków, ul. Floryańska 25.

FILIA GALICYJSKIEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO

w Krakowie, plac Maryacki 9

załatwia wszystkie interesy bankowe w miejscu i w całej Polsce.

Przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i w rachunku bieżącym.

Kupuje i sprzedaje polskie papiery wartościowe, w szczególności 5% asygnaty kasowe, płatne dnia 1. listopada 1919. — Kupuje i sprzedaje wszystkie waluty zagraniczne.

Trudni się przekazywaniem pieniędy i inkasowaniem dokumentów na wszystkie znaczniejsze miejscowości w Polsce, w tem na Lwów, jako siedzibie zakładu głównego i Lublin, jako siedzibę Filii bezpłatnie. 161

Godziny urzędowe od 9. rano do 1. po południu.

Po otrzymaniu 7 K. przekazem z góry wysyłam najlepszy wybór pieśni narodowych p. t. 121

Pieśni polskie

w bardzo eleganckiej oprawie, opłatnie. — **Księgarnia Miłkowskiego w Krakowie.**

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz
Sławkowska 24
(sklep zegarmistrzwsko-jubilerski. 86

FARTUSZKI

gospodarcze, robotnicze i dziecinne, tkane z włókien papierowych, praktyczne i trwałe do prania. — Również ręczniki i ścierki poleca po cenach fabrycznych **Ajencya handlowa Z. Budek** w Krakowie, Rynek gł. 44, III. p. od 9—3. 208

KRÓJ I SZYCIE

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“ Długa 11.

Kurs zacznie się 2-go kwietnia. Tamże wszelkie formy podług wziętej miary. 153

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.

Dział Bławatno-Galanteryjny

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Klety i szersze na podszewki, **Watalina.**
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube,
Płócienka kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukno do **wycierania posadzek.**
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików — **Przędza** szewska.
Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — **Wstążki.**
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.
Sprzączki, Haczyki. Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Paletya“ do farbowania materyi — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. **Ceny znacznie zniżone.**

Który z panów jeńców rosyjskich, powracających z okolic Orenburga wie cośkolwiek o Maryanie Wojewodzie, kadetasp. 16 p. obrony krajowej — raczy łaskawie donieść Józefie Wojewodowej — Kraków, Staszica 11, I. p. 219

Poszukuję POKOJU

zaraz z całem utrzymaniem i z fortepianem przy inteligentnej rodzinie — Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Dunajewskiego 9. 217

Miejski teatr powszechny

ul. Rajska 12, poszukuje chórzystów. Zgłoszenia codziennie w godzinach między 10 a 12 przedpołudniem w kancelaryi teatru. 216

PRACOWNIA UBIORÓW wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. ś. Tomasza 21
wykonuje dla wojska polskiego mundury. ściśle według przepisu. 119

Maszyny do pisania,

kasy kontrolne są do nabycia. Naprawę i przeróbki uskutecznia się w najkrótszym czasie. 188

Spec. mechanicy:
Juliusz Hecker, Wł. Keyha Kraków, ul. Karniki 3.

OBIADY domowe

z 3 dań **5 koron**. W abonamencie opust, ul. Gołębia 16, I. p. 189

Motocykl

amerykański „Yale“ 7/9 H.P., 2 cyl. z 3-ma przenośniami ewent. z bocznym wózkiem do sprzedania. Wiadomość M. Pierożek, Karmelicka 7.

SMYRNEŃSKIE DYWANIKI

stylowe, nad łóżka do sprzedania. Wiadomość: Gizowa, Kraków, Radziwiłłowska 33, parter na lewo. 206

Maszynę do pisania

w dobrym stanie, z pismem widocznym kupię zaraz. Zgłoszenia: Ruszkowski — Biecz. 212

Do sprzedania motor benzynowy

o sile 30—40 P. H. zupełnie w dobrym stanie firmy Warchałowski. Zgłoszenia Antoni Wilk, cegielnia Sanok. 215

Bańki felczerskie

sprzedaje się **Kraków, ul. Gołębia l. 20.** — A. Rutkowski. 102

Wszelkie roboty

elektro-mechaniczne i rytownicze wykonuje z precyzyą mechanik-specyalista. Reformacka Nr. 1, I. p.

Kawaler, lat 40, na dobrem stanowisku, ożeni się z panną lub wdową w tym samym mniej więcej wieku. Zgłoszenia dla R. S. do Adm. Il., Dziennika Polsk.“

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPANSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.